

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 58.

w Szrodę dnia 20. Lipca Roku 1808.

OBWIESZCZENIE.

Rada Gospodarcza legionu 3go będąc upoważnioną od kommissyi likwidacyney do odbierania z departamentu Poznańskiego zaległości wynikających z pospolitego ruszenia, stosownie do uchwały bywszey kommissyi rządzącej; przeto taż rada Gospodarcza, ma honor wezwac szanownych obywateli, ktorzy dotąd niezapłacili powyszą zaległość, aby takową niezwłocznie, przed upłynieniem m. b. Lipca w kamienicy pod Nr. 173 na ulicy Napoleńskiej w Poznaniu do kassy legiowej złożyli, a to za kwitem JPana Taroniego płatnika legionu, i za potwierdzeniem tegoż kwitu przez W. Pułkownika Mościewskiego do uszczerbienia się. — Inaczej sami sobie przypisać muszą nieprzyjemne skutki exekucyi woyskowej. —

Rada Gospodarcza legiowa jest uwiadomioną przez kommissyą likwidacyną, iż Prześwietna Prefektura Departamentu Poznańskiego dała wiedzieć każdemu z szanownych obywateli, znajdujących się w rzedzie dłużnych, wiele i za co, każdy z tychże zapłacić powinien, tudzież, że d. 4. Lipca już upłyniony, był przeznaczony, za ostateczny termin. — Dan w Poznaniu d. 15. Lipca roku 1808.

Generał Brygady, Major Legienu 3.
Orderow Legii honorowej i
krzyża woyskowego kawaler
H a u k e.

Doniesienie o loteryi. W ciągnięciu 5tey klasy 38. loteryi Drezdeńskiej na dniu 27. Czerwca wypadły w moiej główney kolekcji, następujące losy zyskowe: 2 losy na 300 tal. pod Numerami 25,179. i 36,981. 1. losy na 40. tal. pod Nrm. 17,634. 3. losy na 30. tal. pod Nrm. 19,528. 20,728. 20,894. i 52. losy na 26. tal. pod Numerami 17,650. 19,506. 19,539. 19,549. 19,635. 19,652. 19,660. 19,663. 19,677. 19,679. 19,683. 20,711. 20,752. 20,753. 20,754. 20,817. 20,823.

20,827. 20,830. 20,859. 20,872. 20,910. 20,925.
20,945. 23,403. 23,408. 23,420. 23,458. 23,462.
23,474. 23,498. 23,500. 25,101. 25,115. 25,120.
25,178. 25,186. 25,304. 25,305. 25,318. 25,328.
36,807. 36,826. 36,839. 36,868. 36,892. 36,896.
36,898. 36,922. 36,940. 36,955. 36,992.

Ciągnięcie 6tey klasy, jest na dzień 8. Sierpnia b. r. wyznaczone, i zatem muszą losy naydaley w przeciągu 8. dni przed ciągnięciem być odnowione, jeżeli dla gracza mają być ważne. W Poznaniu dnia 19. Lipca 1808.

B. Kaskel.

z Poznania d. 19. Lipca.

Kompania Artystow Drammatycznych Polskich pod Dyrekcyą JPana Bogusławskiego, wyjeżdża z tąd dnia iutrzeyszego do Kalisza po całomiesięcznym bawieniu u nas. Spodziewa się gazeta nasza obywatelom tamteyszym rowne tym doniesieniem sprawić ukontentowanie, iakiego doznawała nasza publiczność w widowiskach dawanych przez tychże Artystów. —

z Warszawy d. 12. Lipca.

Minister Skarbu.

Z wyraźnego rozkazu dekret N. Pana w Pilnic pod dniem 15. mca Czerwca r. b. zapadły, do publiczney podaie wiadomości, iak następuje:

W pałacu naszym w Pilnic dnia 15. mca Czerwca roku 1808.

FREDERYK AUGUST z Bożey łaski Król Saski, Xiążę Warszawski etc. etc.

Sprawuiący przy dworze naszym interes-sa N. Cesarza Jmci Austryackiego i Króla, oświadczył w nocy swej Ministrowi nasze-

mu spraw zewnętrznych komunikowanej, życzenie dworu swojego, aby zakaz wywożenia pieniędzy do Państw Austryackich trwający w Xięstwie Warszawskim od czasu bywszey Kommissyi Rządzącey cofniętym został; zapewniając gotowość i chęć Rządu tamtejszego, do podobnego nawzajem kroku z swojej strony względem Xięstwa Warszawskiego.

Przez wzgląd tak przyjacielskich i sąsiedzkich stosunków, iako i dobra wzajemnego mieszkańców Państw obydwóch: zakaz przez Kommissyą Rządzącą wydany, wywożenia pieniędzy z Xięstwa Warszawskiego do Państw Austryackich, uchylamy i znosimy.

Udzielając ninieyszą Naszą Wolę, do wiadomości Rady Stanu, dopełnienie oney Ministrowi Skarbu Xięstwa Naszego Warszawskiego, zalecamy.

(Podp.) FREDERYK AUGUST,
(L. S.) przez Króla

Minister Sekretarz Stanu,
Stanisław Breza.

Zgodro z oryginałem.

Minister Sekretarz Stanu,
Stanisław Breza.

(Podp.) Zgodno z oryginałem,
Ignacy Sobolewski.

W skutek takowego Dekretu, Minister Skarbu stósowne urządzenia do komor pogranicznych przez Prefektury Warszawską, Kaliską i Łomżyńską przesyła natychmiast. — Dan w Warzawie dnia 10. Lipca 1808.

Tad. Dembowski, M. S.
S. Sokołowski, S. G. S.

Minister Skarbu.

Dalszy ciąg akcyów na pożyczkę w biorze skarbowym, i Magistratu miasta Warszawy zapisanych, do pism publicznych w celu ogłoszenia podaje.

W Biorze Skarbowym.

JW. Michał Potocki iedną akcyą złotych 5000. — W. Karol Antoni Husarzewski

poł akcyi złotych 2500. — JPani Judyt Jakubowiczowa 17 akcyi złotych 85000. — Jzaak Laudshuter, Lewini Saalinger et Samuel Kronenburg poł akcyi złotych 2500. — Summa 95,000 złotych. W Warszawie dnia 11. Lipca 1808.

Tad. Dembowski, M. S.

S. Sokołowski, S. G. S.

z Paryża d. 30. Czerwca.

O zdarzeniach w Finlandyi zawiera *Publiciste* w liście z Lubeki, między innymi, co następuje:

„W końcu miesiąca Marca korpus armii szwedzkiej bod Generałem Klingspor ścigany był tak żywo przez przednią straż rosyjską pod Xięciem Bagration i korpus Generała Tutschków, iż się wdał w propozycyę do kapitulacyi, z obawy bydz opasanym i odciętym. Lecz propozycyę, które podał, tak osobliwszego były rodzaju, iż ie zapewne uczynił iedynie dla zyskania czasu. Żądał on, aby mu pozwolono powrócić ciasniną botnicką do Szwecyi, aby wydano wszystkich Szwedów, którzy się dostali w niewolę od rozpoczęcia kampanii w Finlandyi, przyrzekł, iż Szwecya w ciągu całej woyny nieprzedsięweźmie żadney napaści przeciw Finlandyi, iezeli dwór Petersburgski zobowiąże się z swey strony, oddać napowrot tę prowincyą przy zawarciu pokoju. Xiąże Bagration odesłał te propozycyę Hrabiemu Buxhövdem, Generalowi naczelnikowi. Lecz ten na miejscu ie odrzucił. Pod ten czas cofnął się General Klingspor do Laponii. Hrabia Buxhövdem niechcąc pociągnąć z armią swoją w pustynie, zostawił tylko Generała Tutschków z korpusem na granicy botnickiey etc.”

JP. St. Vallier mianowany iest Prezydentem Senatu na rok ieden począwszy od 1. Lipca.

W wszystkich naszych portach publikowano rozkaz uastępujący JW. Ministra Marynarki dnia 28. Czerwca datowany:

„Od trzech miesięcy angielskie krążące

okręty łowią i zabierają barki rybaków francuzkich, popełniając gwałtowności te, mimo uroczyściej deklaracyi rządu brytańskiego danej w Czerwcu 1800 stosownie do oświadczeń Jego CK. Mci w miesiącu Marcu tegoż r., iż każe szanować barki rybackie, zwłaszcza, że mu wiadomo o urządzeniu Cesarz. skrupulatnie dopełnianém, zakazującym napaśtowanie rybaków nieprzyjacielskich.

„Zachowane przeciw wiarołomstwu i wściekłości tej umiarkowanie, nie zdołało przypomnieć rządowi brytańskiemu ani przyrzeczenia danego, ani ludzkości.

„Zaleca zatem Jego CK. Mość, iżby francuzkie okręty i korsarze za spobirzeżeniem, napadali na rybaków angielskich, zaprowadzali ich jako niewolników do portów naszych, bity ich zabierając i burząc.

„Odwet ten tak długo trwać będzie, dopóki rząd angielski ścigania rybaków angielskich nieprzestanie.”

(Podp.)

Decrès.

z Paryża d. 3. Lipca.

Madame, matka N. Cesarza wyjechała z tądnia wczorayszego w towarzystwie Kardynała Fesch; dokąd iedzie i jaki cel tey podróży, niewiadomo w publiczności.

Dnia 17. Czerwca korwetta angielska ścigała 43 statki rybackie w okolicy Fecamp; lecz dosięgły szczęśliwie brzegu, gdzie pod zasłoną baterjów bezpiecznie na kotwicy stoją.

Jego CK. Mość mianował Marszałka Lannes Xięciem de Montebello.

Głoszą tu u nas, iż Cesarz Jmć w końcu tego miesiąca do stolicy powróci.

z Monachium d. 25 Czerwca.

Spodziewamy się w krótce dekretu Królewskiego, względem podzielenia Królestwa na powiaty oraz nominacyi generalnych Kommissarzy powiatowych i Intendentów finansowych. Całe państwo, iak słyhać, ma być rozdzielone na 16. powiatów, których

ling, Passau, Burghausen, Amberg, Eickstedt, Norymberga, Bamberg, Ansbach, Augsburg, Brixen i Trient. Jeden z tych powiatów niema ieszcze być ostatecznie zadecydowany. Każdy generalny Kommissarz powiatowy mieć będzie roczniey pensyi iak mowią, 8000 zł., a każdy Intendent finansowy 4000 zł. Generalni Kommissarze powiatowi i intendentowi finansowi wybierani będą z liczby d. tychczasowych Prezydentów i Dyrektorów prowincyalnych kolegiow administracyjnych.

z Frankfortu d. 30. Czerwca.

Listy z Strazburga d. 26. t. u. donoszą, co następuje: Z strony Prefekta naszego wyszedł w tey chwili ważny dekret, tyżący się żydów w Departamencie niższego Renu osiadłych. Według tego dekretu przypro-
wadzone być ma do skutku, wydane dekretem d. 17. Marca roku 1808. urządzenie: „podług którego zacząwszy od 1. Lipca niewolno żadnemu żydowi prowadzić iakiegokolwiek bądź handlu lub procederu kupieckiego, skoro niema patentu od Prefekta swego Departamentu. Patent takowy wydany mu tylko być może po poprzedniczym skrupulatnym przekonaniu się o iego charakterze i na fundamencie zaświadczeń rady gminney mieysca, gdzie iest zamieszkały, tudzież synagogi konsystoryalney, którey iurysdykcyi podlega.” Postanowiono więc tym końcem, iż każdy żyd, który rozpoczął już handel nadal prowadzić lub nowy założyć chce, obowiązany, stawić się niezwłocznie przed burmistrzem swoim, i oświadczyć swój zamiar, który burmistrz w protokole zapisuje. Ukończony protokół, zwołuje burmistrz radę gminną, która większością głosów decyduje, czyli przepisane dekretem Cesarz. d. 17. Marca zaświadczenie wydane być może lub nie. Każdy burmistrz obowiązany iest, sporządzić regiestr wszystkich tych żydów, których zwierzchność municypalna osądziła go-
towanie takowe zaświadczenie.

Regiestr ten posela się Podprefektom, a ci uczyniwszy swe uwagi odsełają go Prefektowi. A że działanie to wymaga czasu, i po dojrzałem tylko zglębieniu ukończone być może, upoważnieni są przeto burmistrze, dawne patenta dotychczasowych handlarzy, zapisanych w regiestrze między proponowanymi od rady gminney, na tak długo przedłużyć, dopoki nowe niezostaną sporządzone; wszyscy inni Izraelici obowiązani są złożyć w dniu 1. Lipca u burmistrza swych gmin swój dotychczasowy patet. Ktoby odąd prowadził handel, niemając do tego pozwolenia, karany będzie według ostrości praw, tak, iakoby niemając patentu, wchodził w interessa handlowne i t. d.

Jeżeli te urządzenia widzą się nieprzyjemnymi są dla żydów alzackich, to zapewne daleko nieprzyjemniejszymi są te, które wyszły względem długów i od publikacyi dekretu dnia 17. Marca ściśle są wykonywane. Trybunały alzackie przyięły teraz za prawo iż żaden żyd pozywać niemoże o pretencyą, gruntującą się na długu, czy ona pochodzi z wexlu, obligacyi, lub ręcznego skryptu, jeżeli nie jest w stanie udowodnić w przody, iako summy w dokumentach tych wyrażone, dłużnikowi w gotowych pieniądzech, bez oszukania i w zupełności wyliczył; skoro wierzyciel izraelski nie jest w stanie złożyć bakowego dowodu, którego nasamprzod Trybunały żądać od niego powinny, na ówczas znosi się dokument dłużny, i żyd nadal pozywać niemoże. Jeżeli dowód ten w samey rzeczy złoży i okaże się, że lichwiarska prowizya (to jest: przeszło po 10 od sta) do kapitału jest włączona, i w tym razie upada z pretencyą. Jeżeli włączona w kapitał prowizya nie wynosi 10. od sta, lub przynajmniej nie więcej iak 10. tedy redukuje się taż do 5. procentu i w tey proporcyi zmniejsza się główna summa. Rozumie się samo z siebie, iż cała pretencya utrzymuje się w swej mocy, skoro summa główna

pełności była wyliczoną, i w tym przypadku wyznaczają Trybunały terminu dłużnikowi, w których się uiścić może.

z Linz d. 22. Czerwca.

Cesarz przyięczył miasto i port Fiume do Królestwa węgierskiego, i tak kray ten ma teraz bezpośrednią Kommunikacyą z morzem. Z powodu tego przyjemnego i tak dawne od mieszkańców upragnionego zdarzenia, wyjechała deputacya do Wiednia, dla złożenia dziękczynień Cesarzowi za ten dowód łaskowości swoiey.

z Gotenburga d. 1. Lipca.

Mamy tu wiadomość o żwawey poteczce między naszą woienną i galerową flotą pod Admiralem Cederstroem a rossyiską flotą koło Sweaborg; oczekujemy urzędowych szczegółów o tey bitwie.

z Wilna d. 22. Czerwca.

Wypis z Kurjera Litewskiego.

Towarzystwo dobroczynności tu utworzone zatrudniało się dotąd stosownie do ustaw i celu połączenia swoiego, to żywieniem poddomach, prawdziwie ubogich, których i teraz około półtorasta karmi, to godzeniem poróżnionych, i wsparciem uciśnionych pieńiactwem; to nareszcie leczeniem chorych i dawaniem tymże lekarstw bezpłatnie. Kiedy atoli pomnożone dochody pozwalają mu daley teraz zamiary swoje rozszerzyć, zaufane w wsparciu naylepszego z Monarchów, i opiece JW. Gubernatora Woiennego, przedsięwzięło oyczyścić miasto Wilno z wszelkiego gatunku żebractwa. W tym zamiarze za pomocą Policji i własnych Dozorców; zebrani z ulic miasta wszyscy iakiego bądź stanu żebracy; po ściśłym każdego z osobna wybadywaniu, ci którzy nie zamieszkanii w mieście, świeżo tylko na zebranie i próżniackie życie przybyli, z paszportami i wsparciem na drogę do właścicieli są odesłanemi; micyscowi zaś a prawdziwie nieszczęśliwi, iako to: starce, dzieci, kaleki, tak mogący być

mogący już pracować, toż chorzy i doczaso-
wego potrzebujący opatrzenia, na trzy po-
dzieleni klasy, inwalidów, małoletnich i
chorych, w domu towarzystwa i najętych
w mieście mieszkaniach zatrzymanemi i przy-
zwóicie opatrzonemi zostali. Nowym tym
urządzeniem stale, ciągle i nieodstępnie
utrzymywać się mianym, dając Towarzystwo
do wód ważney swojej dla ludzkości, a ra-
zem miasta Wilnż posługi, spodziewa się iż
mieszkańcy miasta tego, zechcą się chętnie
przyczynić do pomocy, w wytępieniu ha-
niebnego naturę oburzającego, ustawy oby-
watelskie krzywdzącego, a licznym występ-
kom, zbrodniom nawet, pochop dającego
żebractwa. To zaś przyczynienie się mie-
szkańców Wileńskich do celu zamierzonego
przez Towarzystwo dobroczynności, nie mo-
że inaczej skutku pożądanego osiągnąć, iak
przez zupełne odmówienie odtąd iakieykol-
wiek bądź iakmużny żebrującym tak po uli-
cach, iak po domach prywatnych, owazem
przez odsyłanie natychmiast do opiekunów
Parafialnych lub domu Towarzystwa każdego
z takich, celem wyexaminowania, i umieszcze-
nia onegoż. Ziarno litości i miłosierdzia
wtenczas tylko może owoc swój święty wy-
dawać, kiedy niemarnie rozrzucone, lecz
właściwemu sobie gruntowi powierzone zo-
staje. Towarzystwo dobroczynności złożone
z członków, tak z stanu szlacheckiego iako
też mieyskiego, chętnie poświęcając czas i
trudy swoje na usługę cierpiącej ludzkości,
będzie się starało iak najlepiej obrócić dar
pochodzący z szczodrobliwości, czuley na
nędzę bliźniego, Publiczności Wileńskiej.
Dary te, wymuszane dotąd po kościołach,
ulicach i domach, gdy odtąd dobrowolnie
składane będą w ręku ustanowionych po Pa-
rafjach kolektorów, z zapisaniem w Xiegach
właściwych, bądź gotowizny, bądź produ-
któw, bądź materiałów do budowli, choćby
nawet w mniejszey ilości, ale razem w iedną
masę zebrane i porządnie użyte, wystarczą

zapewne na utrzymanie i wyżywienie wszy-
stkich ubogich tutejszych, przy dozorze To-
warzystwa dobroczynności, które corok ra-
chunkiem wydrukowanym uwiadomi przez
szczegóły Publiczność o użytku zebranych
na ten koniec funduszków. Tym tylko sposo-
bem każdy dający, przekonany będzie, że
dobroczynności jego stanie się istotnie do-
broczynną. Dan w Wilnie dnia 23 Maia
(2 Czerwca) 1808. roku.

z Londynu d. 24. Czerwca.

Nowyni, które odbierami od brzegów hi-
szpańskich od dnia do dnia smutnieyszemi
dla nas stają się. Zdaie się, iż wszystkie
woyska hiszpańskie i oficerowie z entuzya-
zmem nowy rzeczy porządek przyjęli; du-
chowienstwo utrzymuje lud w posłuszeń-
stwie, i o ledwie w miastach czuiących wstręt
ku Francuzów, niektórych znaleźliśmy stron-
ników. Dzienniki nasze zaczęły wróżyć, my
zaś byliśmy w nadziei, iż niektóre porty hi-
szpańskie będziemy mogli osadzić garnizona-
mi angielskimi a floty ich złączą się z nami,
lecz przeciwnie do żadnego portu wdrzeć
się niemogliśmy, nawet w całym tym inte-
ressie i iednego nieuzyskali okrętu. — Ra-
chowano wiele na kadyx i w tym celu Major
Spencer miał się złączyć z Admiralem Pur-
vis. Okręty przewozowe uzbroione pewną
liczbą woyska angielskiego, zdawały się obie-
cywać iakiś zysk, lecz skoro floty francuzka
i hiszpańska zamiar nasz przeczuły, cofnęły
się do portu. Zburzenie Kadyxu przytlu-
miono. Admiral niesądził Hiszpanów bydz
nam przychylnymi; z okoliczności profito-
wać nieumiano; — pokoy wróci do Hiszpa-
nij a Anglia niebotrafiła nie zyskiwać z po-
ruszeń i burz, które tam wznieciła. Co za
nieszczęście!!!

Wszystkie woyska w Islandyi są skom-
pletowane i mają rozkaz bydz w gotowości
do marszu na pierwsze zawołanie; co zape-
wne oznacza obawę iakiey napaści.

P. Barnes pisała z Memla, iż ieden

z naszych kupieckich okrętów rozbił się przed samym portem. Większa część passażerów utonęła, między którymi podają Lorda Royston, Majora Pollen, P. Flicke, P. Percyra, wiele kobiet i dzieci. Ratował się zaś tylko Kapitan, trzy maytkowie, Pani Pollen, pisząca list Pani Barnes, dwoje dzieci i dwóch służących. — Posłano natychmiast sztafetę do Króla Pruskiego do Królewca dla uwiadomienia go o przypadku, który przymusił tych nieszczęśliwych schronić się do Niemła. Współziomkowie nasi dobrze byli przyjęci przez tamecznych mieszkańców, lecz nie niewyrównywa (jak mówią) dobroci, starunkom i wspaniałym zabiegom konsula francuzkiego, które im ofiarował.

Okręt *le Vergin* zabrał hollenderską fregatę *le Gelderland* przy brzegach Irlandyi. Hollendrzy walczyli z największym mężstwem przez dwie godziny. Kapitan de Pool raniony został.

z *Washingtonu d. 3. Maia.*

Rząd nasz ogłosił w gazecie rządowej akta dotyczące się negocyacji z Anglią i Francją:

Dnia 25 Lutego Posel Angielski Pan Erskine, udzielił był Prezydentowi wiadome rozkazy Gabinetowe Angielskie przyłączając do nich obszerną notę na ich usprawiedliwienie.

Dnia 15. Stycznia r. b. Posel nasz w Paryżu, General Armstrong otrzymał notę następującą od Ministra J. Z. P. Champagny.

„Mości Panie! Rozmaite przesłane mi od W Pana Noty, przełożone zostały N. Panu. Postępowanie Anglii przeciw wszystkim rządóm tak się przeciwi prawu narodów i zwyczajom zachowywanym nawet zawsze między nieprzyjaciółmi, że w terazniejszym sposobie odwetu niemasz dostateczney satysfakcyi przeciw temu mocarstwu. Dla zniszczenia go, trzeba użyć własnego jego oręża, a jeżeli ztąd iakowe nastąpią niedogodności, te ieszcze samemu przypisane być powinny?

Kiedy Anglia żadnych praw nie szanuje, iakże można przez władz na nią szanować prawa iakie? Czyliż prawa morskie, które gwałci, mają iey nawet służyć za zasłonę? Więcej niż ktore bądź z mocarstw, Stany Zjednoczone mają powód do użalenia się przeciw gwałtownościom Anglii. Nie dosyć, że zwruszyła niepodległość bandery ich, kraju i mieszkańców, uderzywszy na nich w własnych ich portach i porwawszy z sobą ich maytków, nowy ieszcze przez dekreta swe pod dniem 11 Listopada przedsięwzięła zamach przeciw handlowi i przeciw żegludze Stanów zjednoczonych, iako też przeciw żegludze wszystkich innych mocarstw. W położeniu w iakim Anglia od wspomnianych dekretów iad stały postawiła, N Pan nie wątpi o deklaracyi wojny Stanów Zjednoczonych przeciw Anglii. Pomimo przemiłujących ofiar iakieby wojna wymagała, Stany te, uznają zasady i anarchią ktore rząd Angielski w prowadzić chce na morzach, za przeciwne interesowi i godności ich. Jeżeli korzystno i chlubno jest dla wszystkich narodów przykładać się, ażeby prawdziwe prawa morskie były przywrócone i żeby obelgi przez Anglią wszystkim banderom uczynione, zostały pomśczone, to konieczną jest to potrzebą dla Stanów Zjednoczonych, ktore przy rozszerzonym swym handlu najczęstsze mają powody od użalenia się na gwałty. Wojna więc jest już de facto między Anglią i Stanami Zjednoczonymi i N. Pan uważa ią iako wypowiedzianą od chwili ogłoszenia wspomnianych dekretów. W tym przekonaniu N. Pan skłonny uważać Stany Zjednoczone, iako należące do sprawy wszystkich mocarstw broniących się przeciw Anglii, nie przedsięwziął ieszcze dotąd żadnego ostatecznego środka, przeciw okrętom Amerykańskim, ktoreby do portów naszych przyprowadzone być mogły. — Rozkazał, ażeby zostały pod sekwestrem, aż póki stosownie do postanowień rządu Stanów Zjednoczonych

* * * z Kościana d. 15 Lipca 1908.
Do byłego Prześwietnego Sądu Poko-
iu i Ziemińskiego w Kościanie.

Szanowni Mężowie!

Kiedy Polak z orężem w ręku dobił się
wśród śmierci o iestectwo Narodu swojego,
najdroższy skład szczęścia iego Wam powie-
rzony został; w Wasze ręce oddane były
prawa Oyców naszych, które wpływ, prze-
wrotność i duma obcych Panów niedoleżne-
mi zrobiły. Gorliwość wasza, waleczność
Polaka podzwignęły Narodu chwałę, już na
gruzach rozwlekłych prawniczych wywodów
unoszą się duch zgody, już szlachetne czyny
Wasze na dawne nadużycia rospostały za-
słonę, już z głębokim uszanowaniem zbliża
się każdy do tej sprawiedliwości Świątyni,
która niedawno pokupnego pieniactwa wy-
dawała się bydlę targowym frymarkiem. Sza-
nowni mężowie! ta rzeczy zniama, szczęście
licznych familiów, zgoda poważnionych ziom-
ków, Waszym są dziełem, z żalem powszechnym
konczycie Wasze Urzędowania, lecz
gdziekolwiek Was powołuje przeznaczenie,
wszędzie żywa wdzięczność Rodaków błogo-
sławieństwo potomków dościgać was będzie.

Współtowarzysze pracy! wraz z zemną
w różnych Powiatach po tych szanownych
mężach zastępcze bierzcie miejsca, sprawie-
dliwa bojaźń, głębokie uczucie powinności
naszych nas przeniknąć powinny, stawiając
na stopniu z którego godnie zaufaniu współ-
braci naszych odpowiedzieć mamy, każde
ochylenie sciągnie na nas nigdy nieprzy-
tłómione wyrzuty sumnienia i surowy Sąd
potomności: każdy ucisk, każda łez przez
nas wyciśniona, wzywać będzie o pomstę do
tego, który wszystkich spraw naszych jest
świadkiem i Sędzią. Niechając poniżyć Imie-
nia Polaków i skazić przez naszych poprzed-
ników zyskaną chwałę, niezłomny charakter,
troskliwość w badaniu prawdy, gorliwość
w służeniu. Współziomkom czyny nasze pię-
tnować powinny. Wyżsi nad słabości nasze,

wyżsi nieledwo nad człowieka nieustraszo-
nym męstwem postępować powinniśmy na
polu zasług wskazanym nam terenem. Jeżeli
wytrwać naszym Poprzednikom za śmiałością
wydać się bydlę pragnieniem, nasładować ich
staraymy się. Niedoleżne tylko umysły od-
strasza praca i ciężar obowiązków, do któ-
rych powinność służenia Ojczyźnie wzywa.

Józef Boianowski, Sędzia Pokoju
Powiatu Kościańskiego, członek Le-
gii Chonorowej.

Słowo szarady w przeszłej gazecie unie-
szczone znaczy: *Wy — lot.*

UW I A D O M I E N I E.

Losow na 39tą klasę Dresdenskiej
i na 1szą klasę Warszawskiej loteryi
klasycznej mogą, nietylko gracze ale
i podkolektorowie, pod dobrimi wa-
runkami dostać u Pocz-Kommissarza
Behma w Kempnie.

Uw i a d o m i e n i e. Prefektura Departamentu Po-
znańskiego. — Gdy licytujący, który na termi-
nie do zadzierzawienia ekonomii Szydłowskiej
przez licytacją, jako więcey dający utrzymał się,
i tenże będąc wezwany do spisaniu kontraktów,
nie stawiał się, na terminie naznaczonym, a zatem
Prefektura jest przymuszana, przez nowo sporzą-
dzoną licytacją tę ekonomią szydłowską zadzie-
rzawić, do ktorej odbycia wyznaczyła termin na
dzień 25ty t. m. i roku przed południem o godzi-
nie 9tej w biurze Prefektury przed Urodz. Asses-
sorem Sławińskim, dla czego wzywa wszystkich,
mających chęć zadzierzawić tę ekonomią, aby się
w dniu wspomnianym stawili i swe podania do
protokołu uczynili, iednak, aby wstrętu nie mieli
iż to już jest zapożno, i że gospodarstwo przez
tenczas może iakiemu upadkowi podpadać, stara-
ła się Prefektura temu zapobiedz, dla czego tém-
czasowie wysłała do tej ekonomii z swego grona
członka, który się trudni tak sprzętem sian, zboż,
iako zarządzeniem gospodarstwa i prowadzeniem
propinacyi, przez co żadney straty, iak tylko zy-
sku spodziewać się można — iednak każdy stawia-
jący na tym terminie, będzie obowiązany kaucją
przyzwoitą przed rozpoczęciem licytacyi złożyć,
w którą się wcześniej usposobić winien. — Działo

się w Poznaniu w Biorze Prefektury dnia 17go Lipca roku 1808.

Uwiedomienie. Wszystkim mieszkańcom i obywatelom miasta i jego przedmieściow donosi się, że stosownie do dawnych urzędzeń żaden niepowinieli przyjmować do roboty mułarskiej samą czeladź, i ludzi, którzy niesą maystrami do tego approbowani pod karą 2. talarow, każdy zaś partacz podeymuiący się takowey roboty na miejscu aresztowany, i oprócz kary ustanowioney, ktorey podpadnie, statki wszelkie iemu zabrane bydź mają. W Poznaniu dnia 12. Lipca 1808.

Magistrat Miasta Poznania.

Uwiedomienie. w Turwi w ogrodzie włoskim jest miejsce dla Ogrodowczyka; kto by chciał dać w naukę oświadcza niżej podpisany ogrodnik, iż wciągu 3ch lat bo na krodzey niemoże być przyiętym, byle miał ochotę wyuczy wroznozaniu kwiatow Tribhauzow, Ananassow, mistbetow, Szczepienia i okulizowania drzew, potażery i czyli Warzywa, nieżadając tylko na 3 lata od wyuczenia 12 Czerw: Zł. wikt od mego Pana mieć będzie, oporzadzenie zaś swoje mieć powinien.

Kasper Stowicki ogrodowy.

Uwiedomienie. Ponieważ na terminie dnia 4. t. m. do licytacyi domu pod Nro. 206. do Ichmość Xięży kaznodzieiow kościoła kollegiaty i parochialnego S. M. Magdaley należącego, wyznaczonym przedaż tegoż domu, z przyczyny niskiego, i wartosci domu wcale nieodpowiadającego podania, licytantow uskutecznioma bydź niemogła. Przeto naznacza się nowy termin licytacyi na dzień 8. Sierpnia w roku bieżącym o godzinie 11. ranneyj w Izbie Sessyonalney Magistratowey na ratuszu Poznańskim, o którym uwiedomiając wszystkich, którzy dom ten nabyć sobie życzą, wzywamy, aby na tymże terminie chęć swoję do kupna oświadczyli. W Poznaniu dnia 5. Lipca roku 1808.

Magistrat miasta Poznania.

Aukcyja. Dla zabezpieczenia kosztów kryminalnych, mają bydź różne efekta należące aresztantom, iako to: łożka, suknie, bielizna i. t. d. na terminie dnia 13. Sierpnia r. b. tutaj w zamku więceydającemu za gotowe pieniądze w grubey monecie przedane. O czem ochotę mających kupna uwiedomia się. Weitze pod Mieczychodem d. 15. Lipca 1808.

Dominium.

Do zadzierzawienia. Prefektura Departamentu Poznańskiego. — Gdy wieś i folwar: Kobier-

no cum pertinentiis do ekonomii Krotoszyńskiej należący na ieden tylko rok, to jest aż do S. Jana r. 1809 w dzierzawę wypuszczonym bydź ma, i termin do licytacyi na dzień 26. b. m. rano o godzinie 9 przed ur. Sławińskim assessorem wyznaczony został, uwiedomia się o tém publiczność, zwezwanem by i ochotę zadzierzawienia mający, stawili się w dniu i o godzinie naznaczoney w Biorze Prefektury, i ofiary swe do protokolu, podpisali. — Działo się w Poznaniu w Biorze Prefektury dnia 19. Lipca 1808.

Do Zadzierzawienia. Dom na Garbarach pod Nr. 401. sytuowany dawniey Szlachetnego Hillebranta a teraz do Kommissyji Restauracyney należący w Dzierzawę od Święta S. Michała r. b. puszczoney będzie. Termina do licytacyi Publiczney na Ratuszu Poznańskim w Izbie Sessyonalney Magistratowey odprawić się miany naznaczone są dnia 20 i 28 b. m. i zawity 1. Sierpnia r. b. wszystkie przed Południem o godzinie Jedenastej z rana. w Poznaniu d. 14 Lipca 1808.

Magistrat Miasta Poznania,

Do nacięcia. Kamienica całka pod Nro. 8. t. i w rynku leżąca, jest do nacięcia od St. Michała roku bieżącego. Ktoby sobie życzył kamienicę tę w arendę trzymać, niech się zgłosi do dziedziczki samey w teyże kamienicy mieszkającej.

W Poznaniu dnia 16. Lipca roku 1808.

Do przedania. Podaje się do publiczney wiadomości, iako w przyszłą Sobotę, to jest: na dniu 23. t. m. o godzinie 3. po południu sprzedana będzie na pręty szachtowe sposobem licytacyi pewna ilość zdatnych do użycia cegieł potamanych. Wzywają się przeto wszyscy, wolą nabycia tychże mający, aby się na przeznaczony dzień na dziedzińcu tuteyszego wielkiego magazynu, przed wyznaczonym do tego kommissarzew, nadbudowniczym Wernikke stawili i podając swoje oświadczenia do protokolu, spodziewali się, że po nastąpieniu wyższej approbacyi, cegły naywięcey dającemu przyznane zostaną. W Poznaniu dnia 19. Lipca roku 1808.

Prefektura Departamentu Poznańskiego.

Kradzione Rzeczy. Daje się każdemu do wiadomości, iako w tuteyszey wadze Poznańskiej, sztuka iedna to jest poł centnara mosięzna, i ćwierć wysoko, i ćwierć i ieden coll szeroko rzymską liczbą oznaczony, ukradzoną została, kto ten pomieniony gewicht wynalezie albo zupełną da wiadomość otrzyma 3. tal. nadgrody.

Odezwa do Obywateli Departamentu tutejszego.

Prefektura Departamentu Poznańskiego.

Mając wzgląd na teraznieysze przykre położenie obywateli, tak przez drogość, iako też i rzadkość zboża, starała się iaknayszczędniej, i tylko w małych częściach, dostarczenia magazynowe na nich rozkładać. Liwerunki miesięczne lubo często nakazywane były, mała jednakże ilość do dostarczenia przeznaczona, dawała sposobność mniej majątnym mieszkańcom, łatwiejszego iey dostawienia, a na to miejsce Prefektura ograniczona szczupłością percepty, musiała nią tak stosownie zarządzać, wpływ iey do magazynow tak przezornie kierować, aby zgadzając małość zapasow z koniecznymi potrzebami, wyżywić wojsko, i niedać przyczyny uskarżania się na niedostatek. Wspaniałe widoki rządu, niosą nietylko ulgę, ale kładą zupełną tamę bezpłatnym rekwizycjom — Już od 1go Lipca wszelkie dostarczenia rząd płacić zaręcza. W tym celu licznie zapisane poręczenia, dobrowolnie składane pożyczki, przyrzeczenia administracyi Francuzkiej, są dostateczną rękojmią rządu, wartego ze wszech miar ufności. Tę pocieszającą wiadomość, zaraz po iey odebraniu, ogłosiła Prefektura obywatelom, i stosownie do woli rządu wyznaczyła termin licytacyi — Lecz zdzierstwo liwerantow, ktore w nayszczystszych dobroczynnego rządu zamiarach, godzi na niezliczone zyski, przerażając ogromną ceną dostawiać się mających artykułow, sprawiło, że Prefektura w tey okoliczności przymuszona była zanieść swoje reprezentacye do rządu. Dobrzy obywatele departamentu, a ktorych światło tyle razy iey pomocne było, weszli w widoki Prefektury, i podawanymi na piśmie projekta-
mi, oświadczając się za dawnieyszym rzeczy porządkiem, żądali, aby rekwizycye tak iak były, zostały, z kondycją opłacenia ich przez rząd w słuszney cenie. Kommissya żywności i administracya Francuzka, upatrując w tym projekcie czystość zamiarow obywateli, interes skarbu, i aby nie opłacać dani zdzierstwu liwerantow, potwierdziła ich żądanie wyznaczając następującą cenę:

Za cetnar pszenicy Francuzkiej wagi	zł. 21
Za cetnar żyta	— — zł. 16
Grochu korzec	— — zł. 54
Owsa korzec	— — zł. 18
Siana cetnar	— — zł. 7
Słomy cetnar	— — zł. 3 gr. 15
Wodki garniec	— — zł. 6

Podług tey ceny, wspomniane produkta, mają być opłacane obywatelom przez trzy miesiące, zaczawszy od 1. Lipca. Niezdała się jednakże ta cena, brana podług ugody liwerantow w departamencie Warszawskim, być dogodnie zastosowaną do departamentu Poznańskiego, ktorego produkta drożey opłacane bywają, i dla tego Prefektura o podwyższenie iey zrobiła ieszcze jednę repartycją do rządu, a ktora, gdy zatwierdzoną zostanie, nieomieszka podać iey do publiczney wiadomości. Dopełniwszy więc z swey strony wszystkiego, co tylko w iey mocy było, dla ulgi obywatelom, szczęśliwą się sądzi, gdy z mającymi ustać bezpłatnymi rekwizycjami, urządowanie iey słodsze być zaczyna.

Okoliczności teraznieysze, pomnożona ilość wojska kantonującego, przechody, zalecenia rządu opatrzenia magazynow w przepisaną ilość zapasow, brak furazu, zmuszają Prefekturę do nakazania zwyczajnych dostarczeń za miesiąc Sierpień:

Przez wypuszczenie z liwerunku włościan, repartycye miesięczne stały się niedostarczającymi, dla zapobieżenia więc niedostatkowi, ilości dawniej odpadające, włożone zostały na dominia. Lubo czas przedeźniwny czyni dostarczenia teraznieysze przytrudne, obiecana jednakże słuszną nagroda za nastąpić mające dostarczenia, w tańszym czasie, a nadewszystko, konieczne i przymuszające potrzeby, nie pozwalają naymnieyszey zwłoki, w przystawieniu dostarczeń przepisanych. Na tém kończy Prefektura, spodziewając się, że to otwarte z strony iey wystawienie rzeczy, przekona każdego, o konieczney i nagley potrzebie, odliwerowania wyznaczoney ilości produktow, i że obeydzie się bez użycia środków, rownie przykrych dostarczającemu, iako i nakazującemu. W Poznaniu dnia 17. Lipca 1808.

wieć i swe plus licita do protokołu podawać, za-
czym dzierzawa polowania, naywięcej dajacemu,
salva approbatione przybitą będzie. Kondycye
mogą bydź każdemu czasu wszelkiego od podpisa-
nego wyiawione. Dan w Melechowir dnia 24.
Czerwca roku 1808.

Urząd leśny Mośiński,
Goliszewski Nadleśniczy.

Do przedania. Kamienica na butelskiej ulicy
pod N. 161. sytuowana, ma bydź przez licytacyą
za gotowe pieniądze w grubey monecie więcey da-
jacemu sprzedana. Termina naznaczone są na
d. 14. Lipca 22. Lipca i zawity na d. 9. Sierpnia
zawsze o godzinie 10. przed południem w teyże sa-
mej kamienicy na drugim piętrze.

List gończy. W nocy z 22. na 23. m. b. wy-
kuwszy się sześciu naygłośniejszych zbrodnia-
rzy z tutejszego domu więzienia, zbiegli przez
palisady, z których dwóch w Kleczewie schwy-
tano i do tutejszego więzienia oddano; drugich
zbiegłych zbrodniarzy zaś nie schwymano ieszcze
do tychczas, a końcem śledzenia i zaareztowa-
nia ich, aby publiczności nie szkodzili, umie-
szcza się następnie każdego z nich.

O p i s.

1) Woyciech Bieliński, który nazywa się tak-
że Jozefem Gawarzyńskim, o bardzo wiele wiel-
kich kradzieży obwiniony, powiada się bydź ro-
dem z Czenstochowy pod Krakowem, jest śre-
dniego wzrostu, może mieć lat 27.; ma włosy
ciemne, cokolwiek orzechowego koloru, oczy
niebieskie, twarzy pociągłej, cokolwiek pucóło-
watey, a naywięcej po tém jest znany, że ma na
prawey ręce blisko łopatki pod spodem znak od
blessury, którą, iak powiada, otrzymał, będąc
w woysku pruskim. On mowi tylko po polsku,
lecz jest bardzo wymowny i zdaje się bydź w czy-
taniu i pisaniu iako też i w niemieckim ięzyku edu-
kowany, lecz on tego nie przyznaje; z procederu zaś
powiada się bydź kramarzem. Miał na sobie podczas
ucieczki kamizelkę kaźmierkową cytrynowego ko-
loru, szytą różney farby iedwabiem, chustkę naszy-
szarą w kropki żółte, szpancer sycowy w zielone
i czarne kwiatki i w żółte paski, surdut sukien-
ny niebieskiego koloru, na tasiemki wiązany,
raytuzy granatowe, na żółte goziki zapinane, cza-
pkę z wierzchem aksamitnym zielonym z siwym
barankiem i bory ordynaryjne. Na schwyteniu
tego wielkiego zbrodniarza bardzo wiele zależy,

i ostrzega się niniejszym, aby tegoż człowieka
w przypadku schwymania, z naywiększą transpor-
tować ostrożnością, gdyż on podeyrzany jest, iż
już z różnych więzow i domow więzienia ubie-
gał, przekonany nawet, że forticy Koźia w Ś-
sku, gdzie na 25. lat pracy był wskazanym, ubiegł.
Da się spodziewać, iż ten zbrodniarz nayprędzey
w Poznaniu u furmana Pawła na Grobli, lub
u furmana Marcina ku kościółowi St. Marcina,
lub też po nad Pilicą pod pozorem handlowania
szkłem znajdzie się. 2) Stanisław Filipow, mo-
skwał, o kradzież i uduszenie dziecięcia obwino-
ny, rodem z Polsko-Rossyi, ma około 26. lat,
jest wzrostu niskiego, twarzy pociągłej, chudey
i brunatney, ma oczy stare i włosy oberzniete
szarawo. Z odzieży nie miał nic więcey na sobie
podczas uciezki, iak spodnie płocienne i koszul-
kę, a na głowie stary czarny okrągły kapelusz i
ordynaryjne boty na nogach. Naywięcej jest
tenże zbrodniarz po tém znaiomy, że popolsku
dobrze nie mówi, tylko z moskiewska zatracę.
3) Mikołay Moszczyński z Miłostawia, o popeł-
nienie kradzieży odwiniony, jest około 38. lat
stary, wzrostu średniego, twarzy podługowatey
ospowatey, ma włosy ciemne, oczy czarne małe.
Przy uciezce swey miał na sobie dobry sukien-
ny szafirowy surdut, na goziki żółte zapinany,
kurtkę sukienną iasno szafirowego koloru, spo-
dnie sukienne, na nogach boty, a na głowie cza-
pkę z barankiem siwym a wierzchem sukienno
granatowym, 4) Roch Knaslewski z Dziadolina,
o złodzieystwo obwiniony, jest w zrostu małego,
twarzy chuderlawey podługowatey, ma około
40 lat, oczy niebieskie i włosy rudawe. Z odzie-
ży miał na sobie płaszcz sukienny, granatowego
koloru, spodnie płocienne, i boty ordynaryjne.
Osobliwie jest po tém znany, że ma znak od
ustrzału na prawey ręce i nodze, i prawą rękę
krzywą. Ponieważ na schwyteniu tychże złoczyń-
cow bardzo wiele zależy, zatem upraszają się wszy-
stkie woyskowe i cywilne zwierzchności, o oświad-
czeniem w zaiemnego uczynienia podobney usłu-
gi, ażeby na wyżej opisanych winowaycow ba-
czne miały oko, i ich w przypadku spostrzeżenia,
natychmiast zaareztować i do tutejszego Inkwi-
zytoryatu, za powrociem wszelkich kosztow,
odesłać kazać raczyły. W Pyzdrach dnia 27. Ju-
ni roku 1808.

JK. Xcey Mci Inkwizytoryat.